

LINDA: Witamy w pierwszą rocznicę Niebiańskiego Krzyża.

GEOFF: To wielka przyjemność być tutaj z każdym z was. Po prostu czuję się tak dobrze.

LINDA: Cudownie.

GEOFF: Mam na myśli tyle energii, gdy się do tego przygotowywaliśmy.

LINDA: Jesteśmy tutaj, w Pawilonie Shaumbry w Kona na Hawajach.

GEOFF: Z pewnością tak. To jest piękny dzień. Jest tu dość wcześnie rano, godzina dziewiąta. Załoga przybyła tu bardzo wcześnie i rozpoczęła przygotowania.

LINDA: Bardzo wcześnie.

GEOFF: I wystawiam przekąski i kawę oraz upewniam się, że cały sprzęt działa. Wygląda więc na to, że jest już po dziewiątej, prawie w południe, ale...

LINDA: Nie jest. Nie tutaj.

GEOFF: Pięknie tu. Ptaki ćwierkają i wiem, że Adamus będzie gotowy do wyjścia za chwilę, ale mamy kilka słów, które chcemy powiedzieć.

LINDA: W porządku. Jesteśmy podekscytowani faktem, że Shaumbra z całego świata nas słucha, ogląda to na żywo i oglądać będzie to później.

GEOFF: Nie wiem dokładnie, ile krajów jest reprezentowanych, ale musi być co najmniej 30 lub 40, tak jak zwykle byłoby w przypadku transmisji internetowej. Być może jest ich więcej, ale dowiemy się tego. I jest tak dobrze, kiedy gromadzimy razem naszą energię, szczególnie w przypadku czegoś takiego. To epickie, bardzo, bardzo osobiste, bardzo wzruszające. To emocjonalne i wielkie.

LINDA: Jest wielkie.

GEOFF: Jest naprawdę wielkie. Jak wiecie w całej tej rozmowie o Niebiańskim Krzyżu, Adamus mówi, że to naprawdę początek Apokalipsy. I to brzmi trochę strasznie, ale tak naprawdę Apokalipsa...

LINDA: To właśnie to stare kościelne słowo, któremu ludzie zwykle się podporządkowują.

GEOFF: Tak, to prawda. Ale zwraca to także uwagę ludzi, gdy mówisz o Apokalipsie.

LINDA: Cóż, to prawda.

GEOFF: Ale dosłownie Apokalipsa nie oznacza zniszczenia. Oznacza ujawnienie lub odkrycie, i właśnie to robimy w przypadku Apokalipsy, Niebiańskiego Krzyża. Nie chodzi tu o koniec świata,

ale o początek zupełnie nowej ery dla ludzkości. Jest więc duża różnica. Słowo „Apokalipsa” jest pełne ładunku i myślę też, że powoduje, iż zatrzymujemy się na chwilę i zastanawiamy się nad konsekwencjami tego, co faktycznie robimy.

LINDA: Cóż, to ciekawe, że minął już rok i był to dość interesujący rok, pełen wzlotów i upadków.

GEOFF: O, tak! Jeden rok, dużo łez, dużo śmiechu i myślę, że wszyscy mieli oczekiwania co do Apokalipsy.

I wiesz, w pewnym sensie jako ludzie chcemy, żeby wydarzyło się jakieś wielkie, wielkie wydarzenie. Ale sprawy zwykle toczą się powoli. Przede wszystkim dlatego, żebyśmy naprawdę mogli sobie z tym poradzić, żeby nie było szoku. Ale sposób, w jaki czas, przestrzeń, grawitacja, wszystko z nami współpracuje, rozwija się w pewnym okresie czasu. I wiem, że ja na przykład spodziewałem się lub miałem nadzieję na fajerwerki. W pewnym sensie były, ale nie są tam, gdzie myślałem, że będą. Wiesz, myślałem, że będą, jakbyś oglądał fajerwerki na niebie na horyzoncie. Ale tutaj rzeczywiście były fajerwerki (Geoff chichocze, gestykulując na siebie). Czasem fajerwerki były piękne, czasem wręcz przytłaczające, więc to jest mój własny Niebiański Krzyż, moja własna Apokalipsa. Ale coż to był za rok, odkąd tu siedzieliśmy. Dosłownie byliśmy w Pawilonie Shaumbry rok temu, kiedy to zrobiliśmy.

Według Adamusa na planecie jest więcej światła, niż kiedykolwiek wcześniej i jest to bardzo ważne właśnie teraz, gdy mówi o czasie, w którym żyjemy tutaj na planecie. I teraz mówi także o Nowym Świetle (New Light). Niedawno odbyliśmy tutaj kilka wspaniałych warsztatów na temat odkrywania Nowego Światła i to jest niesamowite. Mam na myśli, że fizyka jest niesamowita, jej konsekwencje są szczególnie powiązane z tym, co wszyscy robimy tutaj, na planecie.

LINDA: Cóż, wiesz, to też jest naprawdę interesujące, ponieważ mówisz o oczekiwaniach związanych z Apokalipsą, Nowym Światłem i świadomością. Cóż, to interesujące doświadczenie, ponieważ kiedy jest więcej światła i świadomości, nagle widzisz rzeczy, więcej rzeczy, niż wcześniej. I to zawsze jest ta piękna część.

GEOFF: Nie, nie!

LINDA: Dlatego jest to niewygodne, ponieważ musisz zobaczyć coś więcej, aby to zmienić.

GEOFF: Tak, absolutnie. I tak często ludzie, wiecie, chowają głowę w piasek albo, powstrzymują się od wyłonienia, bo czasami trudno jest sobie poradzić z tą energią i tym światłem. Wiesz, ludzie zawsze mówią, że chcą więcej energii, ale faktem jest, że chcą po prostu łatwiejszej energii. I, wiecie, dostają więcej energii i po prostu intensyfikują działanie. I tak jak mówisz, gdy jest więcej światła, widzisz rzeczy, których nie chciałeś widzieć.

Zatem dobrą wiadomością w tym wszystkim jest to, że my, jako Shaumbra, jesteśmy tutaj na planecie robiąc to, na co się zgodziliśmy. Wszyscy przybyliśmy w tym głębokim momencie i

wiedzieliśmy, że będziemy tutaj, aby wnieść więcej światła na planetę podczas jej największej ewolucji w historii.

LINDA: To właśnie powoduje zmianę.

GEOFF: Absolutnie. I poprzez Pracowników Sferycznych, o których mówił Adamus.

Pracownicy Sferyczni byli tutaj, aby otworzyć korytarze między Ziemią a innymi wymiarami, aby ułatwić lub pozwolić na dopływ większej ilości światła. Aktywnie to robili przez, cóż, dziesięciolecia, zanim w ogóle pojawił się Niebiański Krzyż, i kiedy mieliśmy to wydarzenie w zeszłym roku, Adamus powiedział, że praca została wykonana. I szanujemy ich wszystkich, którzy to zrobili, tę pracę w sferach i wiem, że do pewnego stopnia istniały pewne obawy związane z ich powrotem tutaj. Częściowo dlatego, że praca została wykonana, ta część misji została wykonana, a częściowo dlatego, że istniały oczekiwania, że kiedy skończysz pracę, nagle drzwi się otworzą i, wiesz, anioły zejdą z nieba i różne rzeczy się zadzieją. I nie zrobiły tego, nie w ten sposób, nie w sposób, w jaki widzimy to naszymi oczami i postrzegamy w naszej rzeczywistości. Zaszło wiele zmian, ale są one na bardzo podstawowym, bardzo głębokim poziomie. Na powierzchni sytuacja na planecie jest trochę niepewna. I tu oni jadą bardzo szybko, co jest trochę przerażające.

LINDA: I tu właśnie pojawia się zaufanie.

GEOFF: Tu właśnie pojawia się zaufanie. Ale Pracownicy Sferyczni wykonali niesamowitą robotę i teraz, że tak powiem, mogą przejść na emeryturę. Mogą usiąść na tej ławce w parku lub zrobić cokolwiek. Ale dla tych z Was, którzy byli Pracownikami Sferycznymi, była to naprawdę wielka zmiana – ogromna zmiana – do której musieliście się dostosować.

Właśnie teraz, światło lub nazwijmy to, świadomość jest potrzebna na tej planecie jak nigdy dotąd. To bezprecedensowy czas, w którym żyjemy, ze względu na charakter zmian i szybkość zmian. Ewolucja całego ludzkiego systemu zmienia się tak szybko i potrzebuje światła, a światło jest tym, co to równoważy. Światło rzuca większy potencjał na tych, którzy nimi są, niezależnie od tego, czy są naszymi przywódcami, czy są specjalistami od technologii, czy też kimkolwiek. I światło pokazuje większy potencjał i więcej możliwości dla ludzkości. I choć zmiany te następują bardzo szybko, wystarczy spojrzeć na to i okazuje się, że tym, co naprawdę napędza te zmiany jest technologia.

LINDA: Och, nie da się tego opisać słowami.

GEOFF: Tak. To znaczy, kocham technologię, ale czasami po prostu toczy się tak szybko, że nie mogę za nią nadążyć.

LINDA: To nierealne. Prawie nierealne.

GEOFF: Tak. I pomyślcie, że dwa lata temu nie rozmawialiśmy o takich rzeczach jak ChatGPT, Midjourney czy sztuczna inteligencja, a teraz, mam na myśli, wszystko jest w naszych rękach. Jest dostępny, używamy go i jest niesamowity. Ale jednocześnie jest to trochę przerażające. Jak

to będzie wyglądać za rok? Dokąd zaprowadzi nas ta technologia? I jak szybko będzie rosnąć wykładniczo? To znaczy, wiesz, to było na krzywej, która ostro wznosiła się. Ale to prawie tak, jakby im ostrzejsza krzywa, tym *ostrzejsza* krzywa, i szybciej więc to idzie.

LINDA: No cóż, świadomość, jak powiedziałaś, jest z tego powodu ważniejsza, niż kiedykolwiek, prawda?

GEOFF: Tak. A świadomość sprawiła, że technologia stała się dla nas dostępna i praktyczna. Na planecie musiało być wystarczająco dużo świadomości, aby w ogóle tak się stało. Ale teraz technologia rozwija się bardzo szybko. To nas przechwytuje i musimy to zrównoważyć naszym światłem, naszą świadomością.

Czasami to światło jest wyzwaniem. Wiesz, mówisz: „No cóż, świeć swoim światłem” i wydaje się to łatwe. Istnieje jednak tendencja, aby chcieć mieć w tym jakiś program, chcieć określonego wyniku dla całej sprawy i wtedy staje się to trudne.

Czy możesz po prostu świecić swoim światłem bez planu, bez utrwalania swoich osobistych przekonań i preferencji, bez prób zmiany wszystkich? Po prostu udostępniamy więcej światła, pozwalając im mieć do dyspozycji większy potencjał. Nie staramy się ich zmieniać. I wiecie, to co powiedzieli Adamus i Tobiasz, w chwili, gdy spróbujecie zmienić coś lub kogoś, on spróbuje zmienić was. To w pewnym sensie zwróci się przeciwko tobie.

LINDA: To rodzaj ostrzeżenia.

GEOFF: Cóż, prawdziwą definicją współczucia jest akceptacja. Wiesz, to akceptacja innych. To akceptacja siebie, a kiedy świecimy naszym światłem, robimy to ze współczuciem. Brak w tym planu działania, brak konkretnego wyniku, którego pragniemy. Jesteśmy tutaj, świecąc naszym światłem, tak jak istoty anielskie zrobiły dla nas w przeszłości, a nawet nasze przyszłe życia, tak jak robiło to nasze Ja Mistrza, po prostu świecąc tym światłem. A potem od nas, lub w tym przypadku od ludzkości zależy, co z tym zrobią?

Jedną z interesujących rzeczy, jedną z rzeczy, które kocham, jest to, że w miarę jak Adamus wraca w Apokalipsę, w miarę jak posuwamy się dalej, coraz więcej mówi o prawdziwej metafizyce. I bardzo mi się to podoba, bo naprawdę skupia się na podstawach.

LINDA: Wiesz, wydaje mi się to interesujące, ponieważ na początku naprawdę trudno mi było się z tym połączyć. Zauważyłam jednak, że w miarę jak mówi o tym więcej, coraz wygodniej jest mi wczuwać się w to, co mówi.

GEOFF: Cóż, niektórzy z nas odczuwają niemal pewien opór przed mówieniem o fizyce, naukach ścisłych, matematyce i tym podobnych. I to jest jak: „O rany. Nie chcę jakiegoś długiego, nudnego wykładu”. A on bierze metafizykę i czyni ją niemal poetycką.

LINDA: Absolutnie.

GEOFF: Bardzo piękne. Nie zagłębiamy się w interakcje między cząsteczkami i komórkami i tym podobnemu. Wiesz, nie musisz zapamiętywać wielu śmiesznych łacińskich słów.

LINDA: Jasne. Prawidłowo.

GEOFF: I on robi to poetycko. Mówi o tym, czym jest świadomość. Cóż, jest pojmowanie. Czym jest energia? To ogromne pytanie, które zadają sobie ludzie.

LINDA: To komunikacja.

GEOFF: To komunikacja, choć większość ludzi uważa, że to siła.

LINDA: Dokładnie.

GEOFF: Czym jest światło? Ostatnio coraz częściej o tym mówi. I mówi, że światło, jakie znamy, światło, które pojawia się w wyniku wezwania energii do służby, to wyobraźnia. To jest metafizyka, o której mówił i bardzo mi się ona podoba. To naprawdę stawia...

LINDA: Teraz tak!

GEOFF: ... wszystko z odpowiedniej perspektywy (chichoczą). Tak. A czasami trudno jest to przekierować, ponieważ...

LINDA: Czy tak? Tak tak.

GEOFF: ... wiesz, to naprawdę nowe. I wiesz, naprawdę muszę się skupiać na moim połączeniu z Adamusem. Czasami trudno mi znaleźć odpowiednie słowa, bo on mi ich nie mówi. To znaczy, on po prostu karmi świadomość lub energię i muszę to zamienić w słowa.

LINDA: Ale komfortowo cię poprawia.

GEOFF: Tak, jest. Tak (Linda chichocze). Ale czasami jest to prawdziwa walka i wiem, że ostatnio zrobiliśmy coś, w wyniku czego powiedziałem: „Och, stary, naprawdę to zmasakrowałem. To było okropne.” To znaczy, oeniłem siebie. Dałem sobie czwórkę z minusem, czy coś. I wszyscy, którzy byli z nami podczas produkcji mówili: „Nie, to brzmiało świetnie”. A ja na to: „W porządku, oni po prostu mnie wkurzają”. (Linda chichocze) Ale nie, powiedzieli przecież: „Naprawdę, to brzmiało świetnie”. Więc w głębi duszy myślałam, że było szorstko i niespokojnie, ale najwyraźniej wszystko poszło dobrze. Te rzeczy są trudniejsze...

LINDA: Musisz sobie zaufać.

GEOFF: Dziękuję. (chichoczą). Takie rzeczy są trudniejsze do chanelowania. Ale ostatecznie są też o wiele bardziej satysfakcjonujące, gdy zagłębimy się w głęboką metafizykę, którą naprawdę pokochałem. Mam nadzieję, że Adamus będzie mówił o tym więcej.

LINDA: Geoff, wykonujesz świetną robotę. Naprawdę się w to angażujesz i dajesz z siebie wszystko.

GEOFF: Dziękuję. Uwielbiam to robić i...

LINDA: I wszyscy to czujemy.

GEOFF: I wiesz, powiązanie metafizyki z Apokalipsą i wszystkim, co dzieje się na planecie, daje głębsze zrozumienie jak rzeczy działają, i dlaczego działają. I ostatecznie w jaki sposób naprawdę jesteśmy twórcami i możemy z nimi współpracować ze świadomością i energią. Warto zauważyć, że świadomość jest obecnie jednym z najgorętszych tematów na planecie.

LINDA: Jasne.

GEOFF: Szczególnie w społeczności technologicznej i filozoficznej, ponieważ pytają: „Czy sztuczna inteligencja będzie kiedykolwiek miała świadomość?” i to zależy, jak zdefiniujesz świadomość. Ale Adamus ostatecznie mówi, że nie, nie mogą, że to należy do istoty posiadającej duszę. Chociaż istota posiadająca duszę może uosabiać swoją świadomość, osadza ją w niemal wszystkim. Zatem w pewnym sensie tak, jeśli wprowadzisz swoją świadomość do sztucznej inteligencji (AI) to wciąż będzie to twoja świadomość, a nie AI. Ale okaże się, że AI ma pewien stopień świadomości. I wszystkie te rzeczy są po prostu oszałamiające, a my jesteśmy tutaj, w samym środku tego wszystkiego, pomagając to ułatwić poprzez to, co robimy. I ostatecznie pamiętać, że jesteśmy twórcami – jesteśmy twórcami.

Mam tu na myśli, że każda istota posiadająca duszę jest – i to jest ewolucja, przez którą teraz przechodzimy, łącznie z naszym własnym Urzeczywistnieniem, łącznie ze zrozumieniem metafizyki i ostatecznie tego, jak naprawdę pozwolić energii wam służyć. To wszystko jest bardzo naturalnym procesem. Adamus ostatnio to podkreślał, mówiąc: „To wszystko jest naturalne. Naprawdę nie musisz nad tym pracować. Po prostu bądź tego świadomy. Rozumiej, co się dzieje, ale nie musisz nad tym pracować.”

LINDA: I bądźcie na to otwarci.

GEOFF: Tak, tak.

LINDA: To znaczy, słyszymy, jak ludzie kwestionują samych siebie, ale wydaje mi się, że on temu nie zaradzi.

GEOFF: Tak, cóż, słyszysz, jak ja od czasu do czasu kwestionuję siebie (Geoff chichocze). No wiesz, dla nas wszystkich to coś wielkiego.

LINDA: Tak jest!

GEOFF: To znaczy, to jest ogromne. To prawie czasami brzmi tak wspaniale, tak potężnie. To coś w stylu: „Kto ja? Część tego? Ale Adamus ciągle nam przypomina, że po to tu jesteśmy. I

ostatecznie tak naprawdę chodzi o to, by pamiętać, że jesteśmy twórcami i – to bardzo ważne – by cieszyć się resztą naszego ostatniego życia na planecie. Ach, to takie wielkie.

LINDA: Ogromne.

GEOFF: Jesteśmy tu już bardzo, bardzo długo i ostatecznie nadszedł czas, abyśmy mogli cieszyć się tym ostatnim życiem na planecie.

LINDA: Zatem było wiele oczekiwań co do Krzyża Niebios i można to sobie wyobrazić.

GEOFF: Tak, były oczekiwania. Wierzę, że Adamus zaczął od przestania Niebiańskiego Krzyża, mówiąc: „To rozwija się z czasem”. Rozwija się na różne sposoby.

LINDA: Jasne.

GEOFF: To coś w rodzaju podziemia, które będzie działać zarówno pod spodem jak i w nas. Ale jest wiele, wiele oczekiwań co do tego. I ostatecznie Krzyż Niebios odbył się 22 marca ubiegłego roku i nie było wcześniej nic o dacie, która miała mieć miejsce. Ale chodziło o wszystko, co będzie dziać się później. To samo dotyczy Skoku Kwantowego, którego dokonaliśmy w 2007 roku.

LINDA: Tak.

GEOFF: To było wspaniałe wydarzenie w Taos w Nowym Meksyku. I coś wielkiego wydarzyło się tego dnia, było dużo zabawy z tymi wszystkimi ludźmi. Ale sytuacja rozwinęła się z biegiem czasu i zasadniczo znaczenie Skoku Kwantowego polegało na tym, że było pewne, że nie zawrócimy. Ludzkość nie zamierzała się cofać.

LINDA: Jasne. Prawda.

GEOFF: To nie miało zapaść się w mroczne wieki, jak miało to miejsce wcześniej. Nie mieliśmy zamiaru wracać do katastrofy atlantydzkiej, której kiedyś doświadczyliśmy. Było więc powiedziane: „W porządku, dotarliśmy do tego punktu. Teraz zaczynamy skoczyć do przodu i nie cofniemy się”. I tak samo jest z Krzyżem Niebios. To był swego rodzaju punkt orientacyjny dla wielu, wielu, *wielu* zmian, które miały nadejść. A my jesteśmy właśnie w jego środku.

LINDA: Pewnie.

GEOFF: To naprawdę czas, abyśmy wszyscy zrobili to, po co tu przyszliśmy, abyśmy pozwolili naszemu światłu świecić zarówno w nas samych, jak i na resztę świata.

LINDA: To robi ogromną różnicę i naprawdę możesz ją wyczuć i możesz wyczuć, że inni ludzie ją wyczuwają.

GEOFF: Tak. W tej chwili robimy to, po co tu przyszliśmy. By świecić tym światłem i być tutaj w Czasie Maszyn. I jest też, jak powiedziałem, czas, aby zrobić to dla siebie. Aby wprowadzić to w

nasze życie osobiste. Aby pozbyć się wszystkich śmieci i naprawdę cieszyć się życiem. I wiesz, to brzmi łatwo, ale...

LINDA: Łatwiej powiedzieć, niż zrobić.

GEOFF: ...dokonać tych zmian, wiesz, i powiedzieć: „Zamierzam odsunąć te rzeczy na bok”, jest to trudne. Ale ostatecznie myślę, że jesteśmy do tego naprawdę zmuszeni.

LINDA: I po prostu angażując się w to, poczułam, że część tego po prostu odeszła.

GEOFF: Dokładnie.

LINDA: Po prostu wie, że ma się oddalić. Wiesz, zdarzyło Ci się coś takiego?

GEOFF: Mhm. Tak. Tak.

LINDA: Uwielbiam to.

GEOFF: Tak czy inaczej, myślę, że czas zacząć.

LINDA: OK!

GEOFF: Adamus klepie mnie po ramieniu i mówi: „Dobra, Dobra! Wiesz, nie jesteś tutaj gwiazdą przedstawienia, to obraźliwe! sam wiesz” (chichoczą), więc będziemy trochę oddychać z Lindą.

LINDA: W porządku.

GEOFF: I jeszcze raz, to wielka przyjemność gościć każdego z was na tym wspaniałym wydarzeniu. Dziękuję i doceniam to.

LINDA: A zatem zadbaj o to, żeby było ci naprawdę wygodnie, gdziekolwiek siedzisz i naprawdę zaopiekuj się sobą.

A co za tym idzie, jak zawsze, weźmy ten dobry, głęboki, świadomy oddech. Pozwólmy energiiom płynąć z każdym oddechem.

Weźcie dobry, głęboki oddech i wczujcie się we wszystko, czym jesteście. Oddychajcie, płońcie.

Wdychaj w siebie, w człowieka, Mistrza. Oddychaj i poczuć całą tę mądrość.

Weź doby, głęboki oddech, otwierając się na najwyższe potencjały, dając sobie pozwolenie na prawdziwe odczuwanie.

Oddychaj, wiedząc, że Adamus jest tutaj i ma tak wiele do przekazania. Wdychajcie słowa, energię. To wszystko jest tutaj. Wdychaj Adamusa. Jest tu z każdym oddechem. Zaprasza nas, abyśmy go wdychali.

Weźcie dobry, głęboki oddech, naprawdę pozwalając na optymalne doświadczenie tego Niebiańskiego Krzyża.

Oddychaj i płyń.

Wdychajcie w swoje ciało miłość do siebie. Bądź z dobrym, głębokim oddechem.

Oddychaj, otwieraj. Oddychaj i płyń.

Oddychajcie. Jesteśmy gotowi na Adamusa. Wdychajcie to. Przygotujcie się na wspaniałą inspirację.

Oddychajcie.

ADAMUS: Jestem Kim Jestem, Adamusem z St. Germain.

Zatem witajcie, droga Shaumbro. Witam was na tym pięknym zgromadzeniu rok po Niebiańskim Krzyżu. Poświęćmy chwilę i kontynuujmy ten piękny oddech.

Weźmy głęboki oddech w to wydarzenie, rok później.

Nadal tu jesteście. Ciągłe tu jesteście. A świat – świat – ach, tak szybko się zmienia. Nie sądzę, żeby ktokolwiek był tym zagubiony, chyba że naprawdę chowa głowę w piasek, jak wspomniał Cauldre . I świat zmienia się obecnie bardzo szybko. Tak wiele dzieje się na planecie, a my jesteśmy już w fazie Apokalipsy. Przejdźmy do bardzo, bardzo, bardzo ważnego powodu, dla którego tu przyszedłeś.

Teraz mam kilka rzeczy do powiedzenia. Cauldre właściwie powiedział większość tego, co miałem do powiedzenia, więc (chichocząc) muszę szybko improwizować. Ale ważne jest, że ta sesja, ta pierwsza rocznica, jest dla Was. To, co zrobiliśmy w zeszłym roku, dotyczyło innych. Chodziło o planetę. Dosłownie chodziło o wszechświat. A to jest dla ciebie, rok później.

Przechodziłaś przez wiele rzeczy. Wniosłeś dużo światła. Pozwalaliście temu światłu promieniować. A teraz do was należy skorzystanie z tego. Na koniec tej sesji będziemy mieli merabę, aby pozwolić temu światłu teraz *wam służyć*. Mam na myśli, konkretnie.

Dokąd zmierza światło

Tak więc minął rok i stwierdzam, że na planecie jest nieco ponad 3% więcej świadomości i więcej światła niż rok temu. To dużo, jeśli wziąć pod uwagę co robi ta odrobina światła. Pytanie jednak brzmi: „Gdzie jest to światło i co ono robi?”

W tej chwili światło przeszło przez tych ludzi, którzy są świadomi, a jest wielu takich, którzy są bardzo świadomi. I niekoniecznie nazywają to światłem czy nawet świadomością. Wiedzą po prostu, że wnoszą wyższy poziom. Niektórzy nazywają to wyższą inteligencją, wyższym poziomem bytu na tej planecie, wyższym standardem.

Zatem te 3%, które tam są, działa teraz na bardzo, bardzo głębokim poziomie. Mam na myśli głęboko na samej Ziemi. Gaja odchodzi i to nie przypadek, że dzieje się to właśnie w czasie Apokalipsy. Zatem duża część tego światła dociera do Ziemi, przygotowując ją i dostosowując do tego, aby ludzie przejęli kontrolę i przejęli odpowiedzialność za planetę.

Działa na poziomach uwalniania starych energii, które były tam przez długi, długi czas. Energie, które powstają, gdy ktoś umiera. Często są zakopane w ziemi. Te energie, część z nich pozostaje w ziemi przez długi, długi, długi czas. Cała ta sprawa z pochówkiem jest trochę dziwna, ale pozostawia wszędzie resztki energii. Kiedy są wojny, kiedy są pola bitew, pozostawiają pozostałości energii. Kiedy plemiona zostały wytępione z powodu głodu lub z przyczyn naturalnych, pozostawia to pozostałości.

Tak więc na samej Ziemi znajduje się ogromna ilość starej energii i nadszedł czas, aby ją uwolnić. Każda energia ostatecznie znajduje rozwiązanie, ale czasami potrzebuje tego rodzaju przejścia od samego światła, samej świadomości, aby przejść dalej. Dlatego właśnie planeta doświadcza zjawisk nazywanych globalną zmianą klimatu. Jest też mnóstwo trudnych warunków pogodowych oraz wlotów i upadków, jak nigdy dotąd. To nie ocieplenie, to ochłodzenie. Trzęsie się i grzechocze. To po prostu wszystkiego po trochu. A dzieje się tak dlatego, że teraz jest więcej dostępnego światła docierającego do tych starych miejsc, niosąc w sobie coś w rodzaju zablokowanej energii i powoduje ich unoszenie się.

To ciekawe, jak niektórzy ludzie obserwują, a następnie oceniają to, co się dzieje, twierdząc, że jest to spowodowane przez ludzi, zanieczyszczenie węglem i tym podobne. Częściowo to prawda, ale duża część ma po prostu związek z uwalnianiem starych energii z Ziemi, aby ludzie mogli przejąć tę planetę, bez Gai. Ludzie muszą stać się za nią odpowiedzialni. To dzieje się teraz na planecie. Duża część wpadającego światła trafia właśnie tam.

Duża część światła, które wpada, dosłownie kieruje się do waszych przeszłych wcieleń i przeszłych wcieleń innych ludzi. Widzicie, kiedy wkraczacie w pełne Urzeczywistnienie, wcielone Urzeczywistnienie na planecie, oznacza to również, że każde przeszłe życie i potencjalne przyszłe życie również przechodzi przez Urzeczywistnienie. Nic nie pozostaje w tyle. Wasze przeszłe życia faktycznie przechodzą przez swoje własne Urzeczywistnienie, ale zamiast wznieść się, co oznaczałoby opuszczenie planety prosto do innych wymiarów, integrują się z wami i poprzez was.

Zatem ogromna ilość światła wpada do przeszłych wcieleń, gdyż przez nie przechodzą. I czasem zastanawiacie się: „No cóż, dlaczego czuję to całe zamieszanie, które ma miejsce od czasu Niebiańskiego Krzyża? Dlaczego moje sny są takie szalone?” Ponieważ czujecie, co dzieje się z tymi wszystkimi przeszłymi żywotami, ponieważ one również zbliżają się do Urzeczywistnienia i

ostatecznie łączą się z wami w celu waszego ostatecznego wzniesienia się z planety. Zatem dużo światła tam dociera.

Duża część światła po prostu trafia do, powiedziałbym, starych systemów na planecie, które teraz tego światła potrzebują. Stare systemy są stare. Wiele z nich nie jest już ważnych dla ludzkości, nie jest już ważnych w sposobie, w jaki działają. Na przykład twój system finansowy ma ponad 500 lat. Do pewnego stopnia się zmienił, ale jego podstawy są nadal bardzo stare i naprawdę nie służą ludzkości tak, jak mogłyby. Zatem światło dociera tam nie po to, by uderzyć je w twarz, nie po to, by nagle spalić Wall Street, ale aby przyjść od podstaw i zacząć delikatnie zmieniać sytuację, aby można było wprowadzić zmiany.

Dużo światła wpada, jakby to powiedzieć, do czegoś w rodzaju poczekalni lub zbiornika dla nie przebudzonych ludzi. A jest ich wielu, wielu nieprzebudzonych ludzi. Wkrótce nastąpi ich przebudzenie, choć może nie w tym życiu, ale wystarczająco wcześnie. A dzięki pracy, którą wykonaliście wraz z Pracownikami Sferycznymi i poprzez sam Niebiański Krzyż, udostępniacie im coraz więcej światła, kiedy są na nie gotowi.

Możesz niemal to poczuć. Jest tak wielu ludzi, którzy są na krawędzi. Wiesz, to prawie tak jakby powiedzieć, że śpią głęboko w łóżku, ale jest 5:45, zaczynają się poruszać i wkrótce się obudzą. Ale teraz znajdują się w tego rodzaju ogólnym procesie przedprzebudzenia. Zatem dużo światła trafia do nich. A to światło znacznie ułatwi im przebudzenie. Znacznie łatwiej będzie im to zrobić, budząc się i ostatecznie urzeczywistniając.

Wiele światła pada na twórcze aspekty ludzkości, istoty ludzkiej, do szablonu człowieka - Adama Kadmona, który został odłożony na bok na długi czas. Ludzie stali się bardzo mentalni, bardzo liniowi, bardzo intelektualni, a tym, co ucierpiało najbardziej jest prawdziwa kreatywność.

Powiedziałbym, że kreatywność jest niezbędna każdemu gatunkowi, niezależnie od tego, gdzie się znajduje, czy to na Ziemi, czy w jakimkolwiek innym miejscu. Kreatywność jest niezbędna. Dzięki niemu wszystko się rozwija i porusza. Reprezentuje twoją prawdziwą Jaźń twórcy, a każda istota posiadająca duszę jest istotą twórczą. Zatem dużo światła pada teraz na obszary ludzkiej kreatywności.

A potem po prostu dociera do was mnóstwo światła, które pomaga w usuwaniu rzeczy, wkracza w wasze poprzednie wcielenia, pomaga wam uczynić życie łatwiejszym. I wiem, że dla wielu z was niekoniecznie było to łatwiejsze ze względu na prace domowe, które wykonujecie, naprawdę głębokie zmiany i transformacje w waszym życiu. Ale to światło tam jest i to wasze światło to właśnie robi.

Twierdzą zatem, że obecnie na planecie jest nieco ponad 3% więcej światła niż rok temu. Około 2% z tego, czyli 66%, to to, co nazwałbym klasycznym światłem, zwykłym światłem. Około 33% z tych 3% to Nowe Światło. To Nowe Światło. Rozmawialiśmy ostatnio z grupami tutaj, w Pawilonie Shaumbry o Nowym Świetle, czym jest i co robi. I kiedy się w to wczujecie, macie teraz napływ światła, które jest świadomością. A potem pojawia się Nowe Światło. I często to

Nowe Światło wydaje się nieuchwytne. Nie jesteś z nim zaznajomiony tak, jak ze zwykłym światłem, więc można założyć, że nic tam nie ma. Ale tak naprawdę istnieje.

Istnieje więc różnica między Nowym Światłem, a klasycznym światłem. Zwykłym światłem, bo mówimy o świetle pochodzącym ze świadomości, a potem o energii, a potem o świetle. To światło jest wyobraźnią. Tak jak energia jest po prostu pieśnią duszy, jest to komunikacja, a światło jest wyobraźnią. Można powiedzieć, że na poziomie naukowym ma to pewne właściwości, ma fotony i ma długość fali. Ale nie, prawdziwym światłem jest wyobraźnia. A kiedy o tym pomyślicie, kiedy sobie to wyobrazicie, kiedy stworzycie, wzywacie energię by wam służyła, a potem ona przekształca się w światło, które ostatecznie przedostaje się do waszej rzeczywistości.

Zatem przychodzi dużo tego światła i ci z was, którzy byli Pracownikami Sferycznymi, poradzili sobie z tym światłem, światłem wyobraźni. Wyobraźnia nie oznacza, że zmyślasz, bo nie możesz niczego zmyślić. Wyobraźnia oznacza, że się rozwijasz, otwierasz, wyobrażasz sobie. I to właśnie robi twórca, używa wyobraźni. Wyobrażają sobie inne rzeczywistości, takie jak ta planeta Ziemia. Wyobrażają sobie wszechświaty. Wyobrażają sobie, że są mikro. Wyobrażają sobie, że są makro. Wyobrażają sobie, że są Bogiem. Wyobrażają sobie, że są ludźmi. Na tym polega piękno duszy, że może sobie wyobrażać. To piękno światła, które niesie to ze sobą i sprawia, że tak jest.

Nowe światło

Teraz mamy Nowe Światło. Jaka jest różnica? Jaka jest różnica między Nowym Światłem, a klasycznym światłem?

Cóż, Nowe Światło ma unikalną cechę. Kiedy przechodzisz przez swoje ludzkie doświadczenia, żyjesz – i to jest to, w czym ty, człowieku, jesteś naprawdę dobry. Jesteś naprawdę dobry w doświadczaniu rzeczy, dobrych i złych. Wiesz, to trochę zabawne. Człowiek jest rodzajem tego aspektu ogólnego Ja Jestem, który przechodzi w doświadczenie i jest prawie jak coś w twoim duchowym DNA, co sprawia, że jako człowiek wchodzisz teraz w doświadczenie i chcesz tego wszystkiego. Chcesz dobra. Chcesz szorstkiego. Chcesz zobaczyć, jak niski jest niski i jak wysoki jest wysoki. Często narzekasz na to i mówisz, jakie twoje życie jest do bani, ale to tylko doświadczenie. Swoją drogą, możesz to zmienić, kiedy tylko chcesz, ale często wydaje mi się, że ludzie nie chcą tego zmieniać. Chcą *tych* różnorodnych doświadczeń. Czasami niemal można to od nich usłyszeć: „Po co mieć po prostu dobre doświadczenia, szczęśliwe doświadczenia lub łatwe doświadczenia, skoro można zanurzyć się w trudnych rzeczach?” Możesz zostać alkoholikiem. Możesz zostać bezdomnym. Możesz zostać wojownikiem, kimkolwiek chcesz. Człowiek jest naprawdę dobry w doświadczaniu.

Wszystkie te doświadczenia, które macie, lub jakie kiedykolwiek mieliście, lub jakie kiedykolwiek mieliście w swoich przeszłych wcieleniach, w końcu są, można powiedzieć, w pewnym sensie przechowywane w waszej osobistej Akaszy. Akasza nie jest sprawą grupową.

Nie jesteśmy wszyscy razem. Czy nie byłoby to okropne, gdyby twoja Akasza została połączona z Akaszą twojej byłej żony, byłego partnera biznesowego lub czymś podobnym? Nie, twoja Akasza jest cała twoja. Nie miesza się z niczyją. Nikt nie może tam wejść i tego zabrać. To wszystko Twoje.

I te doświadczenia pozostają w Akaszy przez długi, długi czas. To znaczy, masz naprawdę wspaniałą, duży magazyn doświadczeń, które częściowo przypominają ci o tym, czego dokonałeś w przeszłości. Więc niekoniecznie musisz to powtarzać, jeśli ci się to nie podobało. Doświadczenia są po to, aby pomóc w kształtowaniu ego i tożsamości ciebie. Masz do nich dostępność. Możesz nie pamiętać szczegółów, takich jak miałeś na imię w poprzednim życiu, lub możesz nawet nie pamiętać, co wydarzyło się w zeszłym tygodniu. Ale esencja tych doświadczeń znajduje się w Akaszy i ciągle do nich powracasz. To nie jest tak, jak z twoją pamięcią mentalną, to jest inne. To jest esencja wszystkich doświadczeń jakich kiedykolwiek doświadczyłeś. Możesz to wykorzystać do budowania, rozwoju, doskonalenia siebie i tworzenia nowych doświadczeń.

Ale w pewnym momencie, wraz z dojrzałością swojej Jaźni, kiedy przeszedłeś przez wystarczającą liczbę doświadczeń i wiele się nauczyłeś, i nie ma już powodu do lekcji, teraz chodzi po prostu o radość. Dzięki temu drzwi do Akashy otwierają się i zaczynają uwalniać wszystkie te doświadczenia. To tak, jakbyś otworzył drzwi do stodoły i teraz wszystkie krowy i konie zaczęły powoli wychodzić. Ale w tym przypadku, co dzieje się z tymi wszystkimi doświadczeniami, z dojrzałością, którą macie teraz jako dojrzała istota anielsko-ludzko-duchowa, te doświadczenia wracają teraz do Duszy. A Dusza je kocha. Dusza je przyjmuje i zamienia w mądrość.

Mądrość, o której mówiliśmy wiele razy, to nie szczegóły twojego doświadczenia. To jest esencja tego. Perła w nich, klejnot, który jest ukryty we wszystkim, co kiedykolwiek zrobisz. Nawet jeśli jesteś narkomanem, Dusza tego nie osądza. To było tylko przeżycie. Przetwarza to w piękno, w tę mądrość, która wykracza nawet poza zwykłe powiedzenie: „No cóż, jako narkoman nauczyłem się, że wiesz, ograniczam się, skrzywdziłem siebie i to nie jest to, czego chcę”. To nawet wykracza daleko poza to, do czystego piękna tego jak to jest być twórcą i kreować siebie na wiele sposobów.

Kiedy więc ta mądrość pochodzi z Duszy, Dusza nie tylko się jej trzyma, tańczy z nią czy rozmawia z nią każdego dnia. Uwalnia to ponownie z powrotem do ciebie, istoty o dojrzałej Duszy. Uwalnia ją z powrotem do tego wielkiego Kręgu Stworzenia i teraz powraca jako Nowe Światło. Nowe Światło. I to właśnie mam na myśli, mówiąc o Nowym Świetle. Jest przepięknie wypełnione mądrością. Jest wypełnione doświadczeniami z przeszłości. Jest wypełnione samym światłem, ale teraz jest prawie jak światło wyższego poziomu, inny rodzaj światła. I często nie czujesz tego od razu. Niekoniecznie rozumiesz różnicę pomiędzy Nowym Światłem a zwykłym światłem.

I kiedy jako człowiek czegoś pragniesz i chcesz to zmanifestować w swoim życiu, teraz to co robisz przywołuje nie tylko swoje światło. Nie tylko bierzesz energię, przywołujesz ją do światła i wprowadzasz w rzeczywistość. Wnosicie Nowe Światło. Być może nie jesteś z tym

zaznajomiony. Może wydawać się inne niż klasyczne światło, więc zapytasz: „No cóż, gdzie jest to całe światło, o którym mówimy?”

Proszę was teraz, abyście wczuli się w swoją własną mądrość, własną dojrzałość i fakt, że światło przybiera teraz inne cechy. Nowe Światło ma tę mądrość. Ma w sobie automatyczną równowagę – automatyczną równowagę – więc nawet jeśli podejmiecie złą decyzję, która tak naprawdę nie będzie wam dobrze służyć, automatycznie przywróci to równowagę i sprowadzi ją z powrotem na waszą prawdziwą ścieżkę, waszą prawdziwą drogę.

Wiele tego Nowego Światła przyszło także podczas Niebiańskiego Krzyża i nadal jest dostępne. W pewnym sensie, aż do tego wydarzenia, było to utrzymywane w innych wymiarach, ale teraz przybyło również dużo Nowego Światła, a także klasycznego światła. Dlatego wielu z Was pyta: „No cóż – *fiu fiu!* - nic się nie stało. Nic się nie stało”, może spodziewając się jakiejś eksplozji planetarnej lub czegoś takiego. Wiele się *teraz* dzieje. Nie pozwól, aby zatraciło się w tobie to, co dzieje się pod powierzchnią, ponieważ wszystko w pewnym momencie wyjdzie na jaw.

Obecnie na Ziemi toczą się wojny, ale są to bardzo stare wojny, które wychodzą na powierzchnię w poszukiwaniu rozwiązania, ale trudno je znaleźć. Światło, którym promieniujesz na planetę, pomoże znaleźć rozwiązanie. To są bardzo stare problemy. To nie zaczęło się 50 lat temu, czy 100 lat temu. Te idą bardzo, bardzo daleko. I to je trzeba uwolnić, podobnie jak wiele – zawartych w nich jest wiele starych wierzeń – starych przekonań o Bogu, o samym życiu i cierpieniu, które się z tym wiąże. I naprawdę zajmuje im trochę czasu, zanim wypłyną na powierzchnię i zostaną uwolnione. Światło tam jest, światło nad tym pracuje, nie próbuje narzucać rozwiązań, ale mówi: „Hej, drodzy państwo, istnieje o wiele więcej potencjałów, niż to, na co teraz patrzycie. Patrzycie na potencjał pokoju w bardzo stary sposób, w sposób bardzo oparty na sile, a jest na to więcej sposobów.”

Światło, które wnosicie teraz na planetę, pomaga obudzić tak wielu innych ludzi. Kiedy będą gotowi, to będzie dla nich dostępne.

Pomaga już teraz napędzać technologię, która rozwija się szybciej, niż ktokolwiek przewidywał. Jeśli cofniemy się dziesięć lat temu, pięć lat temu, istniało wiele przewidywań i założeń dotyczących tego, dokąd zmierza technologia, łącznie z tym, że technologia po prostu się zatrzyma, i nie będzie mogła iść dalej. Cóż, to jest dalekie od prawdy. Technologia jest dostępna i rozwija się bardzo, bardzo szybko. I to jest fascynujące. Wszystko, czego się o tym dowiaduję – wiele razy dzięki wam – wszystko, czego się uczę, jest absolutnie fascynujące. Myślę: „Jakie narzędzie ma w tym ludzkość”. To nowa inteligencja. W pewnym sensie jest to nowy umysł. Jest tak szybki i skuteczny, że mógłby być takim narzędziem nie tylko tutaj na planecie. Nie tylko tutaj na Ziemi, ale i w innych wymiarach, w innych sferach. W innych sferach żyją istoty, niekoniecznie ludzie i ta technologia ma wpływ nawet dla nich. To idzie bardzo, bardzo szybko. Ale z drugiej strony, jak wszyscy wiemy, gdy dostanie się w niepowołane ręce, może to być przerażające.

To ciekawe, że ludzie są ludźmi dobrodusznymi, o dobrych sercach i Duszach. Jak na razie wszyscy mają piękne serca. Chcą dobra dla innych, a potem dla siebie. Chcą dobra dla swojej

społeczności, dla swojej planety. Wielu z nich w pewnym sensie śpi, ale to po prostu część ich podróży i wkrótce się obudzą. Jednak zdecydowana większość ludzi jest przepętiona dobrocią. Nie grzechem, ale dobrocią.

A teraz macie tylko mały procent, *malutki* procent ludzi, którzy nie są wypełnieni tą dobrocią. Mają w sobie dużo ciemności. Mają mnóstwo złych zamiarów. Nadal są uzależnieni od władzy. Nadal, bez względu na to co im powiesz, wierzą, że energia istnieje i muszą ją ukraść, gromadzić, walczyć o nią i wyprzedzić innych. Przed wszystkim nie nauczyli się, że cała energia jest wewnątrz. Nie musisz w tym celu wychodzić na zewnątrz. Ale oni pochodzą ze starego wierzenia. To dawni brokerzy władzy, którzy obecnie zajmują stanowiska. Walczą z tym, walczą i nie chcą widzieć zmian na tej planecie. Nie chcą widzieć światła na tej planecie. Nie ufają światłu. Myślą, że to jakaś sztuczka i chcą się cofnąć.

Stare przekonania wychodzą właśnie teraz. To znaczy, spójrzcie tylko na kandydatów na prezydenta w Stanach Zjednoczonych. To wcale nie są ludzie nowi, świeżo myślący. To stara, wręcz męska energia, stare, sztywne energie planety i możecie zapytać: „No cóż, w takim razie dlaczego oni znaleźli się na karcie do głosowania?” Ponieważ stare musi wyjść na jaw, aby można było je zmienić. A ty myśl sobie co chcesz. Hm.

Zatem, moi drodzy przyjaciele, światło jest tutaj. Jest wszędzie wokół. Robi to, co światło robi. To oświetlanie. Dzięki temu każdy ma dostęp do większych potencjałów.

Czas maszyn

W swoim ostatnim życiu napisałem książkę. Być może słyszeliście o książce „*Czasie maszyn*” . Niektórzy z was nie słyszeli o tym, ponieważ są nowicjuszami, ale ja napisałem tę książkę. Napisałem ją mniej więcej w latach 1793 - 1994. Odebrałem trochę podróży w czasie i znalazłem się w jednej z takich podróży, co bardzo wzruszające, w roku 2020. I nagle znalazłem się tam, prawie jakbym chodził po planecie. To znaczy, czułem się prawie, jakbym był w ludzkiej postaci, to było takie prawdziwe. I znalazłem się w grupie, która pochodziła ze Szkół Tajemnych z przeszłości, w której byłem. Odkryłem, że wielu z nich także żyło w czasach Jezui, co było kolejną wspólną cechą Shaumbry, a także pochodzili ze Świątyń Tien na Atlantydzie.

Nagle znalazłem się wśród nich. Zebrali się pod nazwą Karmazynowego Kręgu, w pewnym sensie omijając Karmazynową Radę, i wrócili na Ziemię, zebrani razem. Wielu z nich usłuchało wezwania Tobiasza, powracającego w tym szczególnym czasie. I wydało mi się to niesamowite, ponieważ pisząc rozdziały książki o moich przeżyciach, po pierwsze, od razu zauważyłem, że wiele osób nosiło maski. Nie mogłem tego do końca zrozumieć, dopóki później nie dowiedziałem się, że powodem był Covid.

Potem druga rzecz, która naprawdę mnie zaskoczyła, częściowo to takie rzeczy jak samochody. W pewnym sensie spodziewałem się nowego środka transportu, ale nie zdawałem sobie sprawy, że będą to te metalowe skrzynie, w których ludzie będą jeździć i będą musieli tankować

benzynę. I będą wyposażeni w radia i telewizory oraz to, co teraz nazywacie GPS. To było fascynujące. Zabrano mnie także samolotami. Każdy chce latać. To znaczy bez samolotu. Każdy chce po prostu móc latać jak ptak. Widziałem tam te samoloty i byłem absolutnie zafascynowany tym, że w tej bardzo ciężkiej metalowej tubie można przelecieć z jednego końca świata na drugi w mniej więcej jeden dzień. Wydało mi się to fascynujące.

Fascynujące było także to, że wszyscy cały czas patrzyli w dół, nawet Shaumbra spoglądała w dół, i byłem tym naprawdę zdumiony. Dlaczego wszyscy patrzą na swoje ręce? I wtedy zdałem sobie sprawę, że to jest to, co nazywam twoimi okularami. Patrzyłeś na nie i nazywałeś je inteligentnymi urządzeniami, telefonami komórkowymi. Wszyscy patrzyli w swoje telefony. I to, co tam było, wydało mi się fascynujące – *heh!* – jak można to wszystko umieścić w tym małym urządzeniu, które ze sobą nosisz, a gdy dowiadywałem się o nim coraz więcej, fascynowało mnie to, że można natychmiast połączyć się z kimkolwiek na świecie. Możesz nagle wyświetlić ich obraz na ekranie i rozmawiać z nimi w czasie rzeczywistym. Byłem całkowicie zafascynowany tym, co się działo.

W miarę jak kontynuowałem swoje podróże w czasie i coraz więcej pracowałem z Shaumbra, odkryłem, że, a była to dość zabawna sytuacja, uczestniczyłem w tym, co teraz nazywacie waszymi Shoudami. I tutaj podróżowałem w czasie, ale tam byłem w Shoudzie. Prowadziłem tę grupę. Kto by pomyślał? Podczas moich podróży w czasie było to coś w rodzaju dziwnego „snu we śnie”.

Dowiadywałem się coraz więcej o tej grupie, która była razem ze mną w Szkołach Tajemnych, która była razem za czasów Jezui i w Świątyniach Tien na Atlantydzie. I dowiedziałem się, że ta grupa wróciła z *niesamowitą* determinacją, niewiarygodną determinacją, że to będzie życie prowadzące do Urzeczywistnienia. Dowiedziałem się, że wielu zwlekało z tym. Mogli osiągnąć Urzeczywistnienie w poprzednim wcieleniu lub dwa wcześniej, ale opóźnili to aż do teraz.

Dowiedziałem się, że ta grupa przybyła tutaj, aby Urzeczywistnić i ostatecznie spełnić bardzo, bardzo starą, można powiedzieć, obietnicę lub umowę – właściwie marzenie – aby być tutaj w Czasie Maszyn. Aby być tutaj, na tej planecie by nieść światło, wiedząc, że jest ono potrzebne jako element równowagi dla technologii. Należało wprowadzić na planetę nową fizykę, fizykę, która zostałaby oczywiście wyśmiana przez naukę i fizyków, ale sprowadzić ją tutaj, aby wprowadzić ją do masowej świadomości, ponieważ nie jest to alternatywa dla nauk o Ziemi, ale jest to ekspansja nauk o Ziemi. Na przykład cała koncepcja grawitacji jest w pewnym stopniu poprawna w zwykłej nauce o Ziemi, ale nie jest pełna. To nie wyjaśnia całego obrazu. Dowiedziałem się więc, że istoty zwane Shaumbra przybyły tutaj, aby wprowadzić nową metafizykę. I odkryłem, że ich tego uczyć, ale oni już o tym wiedzieli. Po prostu im o tym przypomniałem.

I znalazłem się tutaj, w tym czasie, gdzie wiedzieli, że pojawia się nowy gatunek ludzki. Narodziło się właśnie wtedy i tam, a ten gatunek mógł naprawdę należeć do wszystkiego. Może to być rozszerzona biologia. To mogłoby być całkowicie zautomatyzowane. Może to dotyczyć tak naprawdę wszystkiego, a oni byli tutaj, aby wnieść światło, aby ci, którzy rozwijają te technologie i ci, którzy z nich korzystają, zyskali mądrość, dojrzałość i potencjał. Aby nie było

lekkomyślnego użycia tego najpotężniejszego narzędzia nowej technologii, czyli sztucznej inteligencji, ale byłoby piękno tego narzędzia, które naprawdę wyniosło ludzkość na nowy poziom współczucia i troski. Nigdy więcej wojen i głodu. Koniec z gromadzeniem pieniędzy. Koniec z władzą i nadużyciami. Ale byli tutaj, aby nieść światło i to coś zwane Nowym Światłem na planetę, a także dla tych, którzy teraz zaczną się budzić.

Kiedy pisałem moją książkę, wydawało mi się, że jest to, co teraz nazywacie fantastyką naukową, ale wtedy nie było takiego gatunku. Miało to nastąpić dopiero kilka dekad później. Pierwszą prawdziwą książką fantastyki naukowej był *Frankenstein Mary Shelley*. Gdybym więc opublikował swoją książkę, byłbym pierwszy. Nigdy jednak moja książka nie została opublikowana i prawdopodobnie słusznie. Zostałoby to wyśmiane. Byłoby to zakazane. Zaatakowałiby mnie osobiście za napisanie czegoś takiego, ponieważ kilka rozdziałów tej książki, „*Czas maszyn*”, mówi o religiach i złym wpływie religii na obecną planetę. Religia nie ewoluowała. Tak jest. Prawie wszystko inne ewoluowało, ale religia nie ewoluowała i świetnie to uchwyciłem w mojej książce. Być może przekazę część informacji Cauldre'owi, aby mógł kiedyś z wami o tym porozmawiać. Ale wróćmy do rzeczy.

Jesteście tutaj w czasach Czasu Maszyn, w czasie, o którym pisałem i tam także pisałem o tej rzeczy zwanej Apokalipsą. Tak to nazwałem w swojej książce. Nazwałem go też Mostem Światła. Nazywamy to teraz Niebiańskim Krzyżem, ale tam nazwałem to Apokalipsą lub Mostem Światła. To czas, w którym świadomość może rozszerzyć się na inne wymiary, otworzyć je i przynieść więcej świadomości, więcej światła i Nowego Światła na tę planetę, gdyż jest to absolutnie potrzebne. Nie umniejszajcie – proszę – nie umniejszajcie tego, co dzieje się teraz na planecie, pod względem szybkości, z jaką to się dzieje. Jesteście tu po to, aby przynieść swoją mądrość, dojrzałość i światło.

Pisałem o Apokalipsie i pisałem o tym, jak był to czas fenomenalnych zmian na planecie. W tej książce mówiłem o tym, jak wszystko stało się nowe. Być może pamiętacie, jak w jednym z przekazów podczas sesji marcu 2016 mówiłem: „Wszystko staje się nowe”. Wszystko. Nic, żaden gatunek na planecie, żadne stare wierzenia, zwyczaje czy instytucje, żadne ziarenko piasku nie pozostaje nietknięte. Wszystko na planecie staje się nowe. Napisałem o tym w „*Czasie maszyn*” i powiedziałem: „Co za czasy, w których warto żyć, kiedy nadchodzi coś nowego”. I „nowy” oznacza poszerzenie światła i poszerzoną świadomość. Zrzuca swój stary kokon, starą skórę czy skorupę, aby stworzyć nową, co jest naturalną kolejną rzeczą, aby wyjść poza nią, aby móc dalej się rozwijać i ewoluować. I to właśnie dzieje się teraz na waszej planecie.

Wszystko dzieje się nowe. Wszystko się zmienia i zastanów się przez chwilę nad konsekwencjami tego. Wszystko. Nie wszystko na raz. Niektóre rzeczy wciąż się powstrzymują i próbują trzymać się starego. To nie zadziała. To nie zadziała. Jest za dużo dynamiki, za dużo światła, ale oni się starają i właśnie wtedy czuć napięcie. Stąd te wojny i podział ludzkości. Zatem wszystko nabiera nowego tempa. Wyobraźcie sobie konsekwencje dla całej planety i wyobraźcie sobie teraz potrzebę tego światła i Nowego Światła na Ziemi. I dlatego tu jesteście.

W książce obrałem nieco inny kierunek niż to, co wydarzy się teraz. I w książce napisałem, że ostatecznie leniwi ludzie oddali wszystko robotom i sztucznej inteligencji. Niech to zrobią. Niech myślą za mnie. Niech mi mówią, co mam jeść, jak zaplanować dzień. Niech ta cała nowa technologia pozwoli mi po prostu siedzieć cały dzień na kanapie, grać w gry wideo i nic nie robić. I w końcu roboty przejęły kontrolę w takim stopniu, w jakim mogły, ale wciąż szukały czegoś, co ludzie mieli, czego oni nie mieli, tego ostatniego śladu, tej ostatniej rzeczy. I ostatnią rzeczą, którą posiadali ludzie, a której nie miały roboty, była świadomość.

Roboty próbowały udawać, że to robią. Próbowali to naśladować, ale świadomości nie da się naśladować. Możesz *jedynie być* świadomością. Nie możesz tego udawać. Roboty próbowały naśladować miłość. Oczywiście, mieli dostępną im informację o miłości we wszystkich nagraniach, całej muzyce, książkach i wszystkim innym, w ludzkich rozmowach. Mogli więc ekstrapolować, jak działa miłość, chociaż być może nigdy jej nie doświadczyli. Ale udawali, że tak. Aby do tego dojść, są fragmenty książki, w których pisałem o tym, jak ludzie się zakochują w robotach, roboty zakochują się w ludziach, robot w robocie. To znaczy, było to wszędzie. Myślisz, że masz teraz problemy z identyfikacją. To było naprawdę – dostaniesz tam roboty i będziesz naprawdę zdezorientowany.

W tej książce roboty ostatecznie przejęły praktycznie wszystko. Kierowali codziennymi działaniami. Kierowali wszystkimi takimi rzeczami jak: ile wody można zużyć, ile prądu, ile – *wszystkiego*, co można zrobić – co się je, co uprawia się na polach, ile wina można wypić. Na początku ludzie byli więcej, niż szczęśliwi, że mają kogoś, coś w rodzaju rodzica, inteligentnego robota, który mówi im, co mają robić. Ale w końcu uznali, że zrobiło się ciasno. Nie mogli nic zrobić. Nie mogli sami podjąć decyzji, o której rano wziąć prysznic, ponieważ roboty wszystko już wiedziały. Sztuczna inteligencja wymyśliła, jak zoptymalizować zużycie wody. Tak więc przydzielono ci bardzo konkretny limit czasu na prysznic oraz ilość mydła, którą możesz zużyć i jak długo możesz używać ręcznika, zanim trzeba będzie go wyprać. Jestem poważny, bo to widziałem i o tym pisałem.

Cóż, sedno jest takie, że roboty chciały tej ostatniej rzeczy: świadomości i światła. Nie mogli tego nigdzie znaleźć. Dokonali sekcji ludzkiego ciała i umysłu. Monitorowali wszystko, co mogli i nadal nie mogli tego znaleźć. W pewnym momencie doszli do wniosku, że to nie istnieje, bo nie mogli tego znaleźć, a przecież byli najinteligentniejszymi istotami na planecie. I ostatecznie wiedzieli, że musi być coś, co jest przyczyną wszystkiego. Innymi słowy, nic by tam nie było, gdyby nie świadomość, łącznie z nimi. Zaczęli więc szukać. I w tym czasie, w mojej książce, roboty i sztuczna inteligencja były tak silne, tak wydajne, tak szybkie, we wszystkim. Powiedzieli więc: „Odnajdziemy świadomość bez względu na wszystko. Zrobimy wszystko, co w naszej mocy, znajdziemy to i weźmiemy to dla siebie.”

To spowodowało, że w końcu się wypalili i wysadzili system. Jechali tak szybko, tak wściekle, że eksplodowali. Nawet oni nie mogli przewidzieć, że to się stanie, ale w swoim silnym pragnieniu posiadaniu świadomości skończyli się. A w mojej książce ludzkość odrodziła się i w końcu wzięła odpowiedzialność za własną energię, za siebie, za własne światło. I narodziło się zupełnie nowe

społeczeństwo, ale nie powiem wam zbyt wiele więcej. Nie chcę tu być spoilerem na wypadek, gdybyśmy kiedykolwiek przepisali tę książkę.

Poruszam to wszystko, ponieważ po to jesteście tutaj w Czasie Maszyn. Jesteście tu ze względu na to co dzieje się na planecie i to *się* dzieje. Nie możesz temu zaprzeczyć. Możesz udawać, że: „Och, sztuczna inteligencja to tylko mała moda”. Nie. To będzie coraz bardziej i bardziej częścią twojego życia. A to właśnie jest w fazie narodzin. Znajduje się to dopiero na wczesnym etapie zdobywania ogromnych środków i uwagi, a liczba ta będzie nadal rosta.

W końcu się tego nie boję. Nie boję się tego, tak naprawdę, z jednego powodu. Dzięki wam. Jesteście zdeterminowani, aby być tutaj na planecie i pozwolić swojemu światłu świecić, nawet kosztem własnego życia osobistego, szczęścia i radości. Jesteście zdeterminowani, żeby tu być. I dlatego wiem, że ta historia nie zakończy się tak, jak w mojej książce, w której władzę przejęły roboty. Stanie się tak, że ta planeta zacznie się bardzo szybko budzić.

Ludzie, którzy są na krawędzi, przebudzą się i będą mieli dostępne światło. A kiedy się obudzą, zdadzą sobie sprawę, że na tej planecie nie ma już miejsca na wojny i gry o władzę. Nie ma już miejsca na zrzucanie odpowiedzialności na innych. To twoja osobista odpowiedzialność. I znowu, właśnie dlatego jesteście teraz na tej planecie.

Co z tobą?

Coś niepokoi mnie bardziej niż cokolwiek innego, kiedy patrzę na Shaumbrę . Nigdy nie patrzę na was z góry. Cóż, z wyjątkiem sytuacji, gdy jestem w Klubie Wzniesionych Mistrzów, bo tam trochę patrzę w dół. I kiedy patrzę na Shaumbrę niepokoi mnie to, że w tym roku niesienia światła na planetę nie pozwoliliście sobie na więcej, niż okruszek lub dwa tego światła. Nadal robicie to dla wszystkich innych i podziwiam was za to. Bycie tutaj w tym czasie jest częścią atlantydzkiego snu, aby przywrócić równowagę światła i pozwolić rzeczom rozwijać się w bardzo święty sposób. Ale co z wami?

Co z tobą? Wciąż widzę, że się zmagasz. Wciąż widzę, że czujesz, że musisz wziąć na siebie problemy innych, nawet problemy zbiorowej świadomości, w swoją istotę, aby być godnym, aby kontynuować służbę poprzez transmutację, znajdowanie rozwiązań i umieszczanie ich z powrotem w masowej świadomości.

Kiedy świętujemy nasz pierwszy rok Niebiańskiego Krzyża, muszę nalegać, abyście wzięli to światło także dla siebie. Możesz promieniować tym na innych, ale *nalegam*, abyś wzięł to dla siebie najpierw, dla radości życia, dla obfitości i nie ma tu wymówek. Jeśli powiesz: „No cóż, ale muszę się zająć wszystkimi innymi”, to jest to stare pojmowanie. To jest niedojrzałe. To nie jest Nowe Światło. To nie jest mądrość. A my kierujemy się ku Nowemu Światłu.

Mówisz: „No cóż, naprawdę nie mogę tego robić zbyt dobrze, ponieważ jestem chory lub nie mam pieniędzy”. Nie mam już zamiaru przyjmować tego jako wymówki. To światło pochodzi od

Ciebie. To jest twoje. Dlaczego nie pozwolić, aby świeciło na twoje ciało? Dlaczego? Po co pozwalać swojemu ciału się marnować? Po co pozwalać, aby twój umysł był wypełniony niepokojami i bitwami? Dlaczego? Dlaczego to wszystko?

I wiem, dlaczego. Ponieważ robiłeś to tak długo. Braliście na siebie problemy innych, zaczynając od swojej rodziny, poprzez rodzinę swoich przodków, rodzinę swoich przeszłych wcieleń, swoich przyjaciół, członków rodziny i ogólnie ludzkość. Mówisz: „Mogę się tego podjąć. Wezmę to na siebie i udam, że to mój problem. Przepracuję to, cokolwiek będzie trzeba. Znajdę rozwiązanie. Znajdę w tym najwyższą mądrość. A potem oddam to ludzkości i innym”. Ale to, co teraz robisz, to nie dawanie sobie z tego nic, albo tak mało, że ledwo utrzymuje cię przy życiu.

Nadszedł czas, aby wykąpać się we własnym świetle. Nadszedł czas, aby nie szukać już wymówek i robić to dla wszystkich innych poza sobą. To po prostu nie wystarczy. Chcę widzieć tysiące Shaumbry na całym świecie, którzy są zdrowi, bogaci i mądrzy. Chcę zobaczyć, jak Shaumbra rośnie jako Standard dla innych, aby mogli być prawdziwymi Mistrzami na planecie, żyć zgodnie z tym, czego nauczasz i co myślisz. Aby przeżyć to teraz dla siebie. To tak, jakbyś w tej historii stał się swoim własnym Kopciuszkiem. Stałeś się swoim własnym Kopciuszkiem i szorujesz podłogi, opiekujesz się wszystkimi innymi, służyysz wszystkim, ale nie pozwalasz na to sobie. I to musi się wreszcie skończyć.

Teraz jest czas dla was, ponieważ aby naprawdę wykonać tę pracę, przenieść ją na wyższy poziom, gdzie sprawy w społeczeństwie toczą się tak szybko, musicie to mieć. Inaczej to cię zmiążdży.

Musicie mieć błogosławieństwo własnego światła.

Musisz mieć komfort swojego światła.

Musisz mieć ewolucję swojego Nowego Światła już teraz w swoim życiu.

Zapomnij na chwilę o całym świecie. Zapomnij o całej reszcie. Zapomnij o swoim zaangażowaniu w pomaganie i służenie innym. Część tego wynika z waszego pochodzenia religijnego i poprzednich wcieleń. Zapomnij o tym wszystkim na chwilę gdyż wchodzimy w merabę. Światło jest twoje.

Meraba dla Twojego Nowego Światła

Weźmy dobry, głęboki oddech i zbierzmy to wszystko w pierwszą rocznicę Niebiańskiego Krzyża dla Was. Dla Ciebie.

Podziwiam Cię za Twoją odwagę, za to, co robisz dla innych, za Twoje wielkie współczucie dla tej planety. Ale kiedy się tego pozbędziesz...

(zaczyna się muzyka)

...kiedy po prostu promieniujesz tym na innych, ale zapominasz o byciu w tym obrazie, o byciu jego częścią, wtedy to już ci nie służy. W takim razie naprawdę nie służyz innym zbyt dobrze. Pozostawiasz dla innych w powietrzu coś w rodzaju smrodu, który mówi: „Nie jestem tego godzien”. To właśnie robisz.

Weźmy więc teraz razem głęboki oddech w pięknie naszej pierwszej rocznicy Niebiańskiego Krzyża, początku Apokalipsy na planecie.

Weźmy razem dobry, głęboki oddech.

Dobry, głęboki oddech.

(pauza)

To jest dla ciebie właśnie teraz, w tym momencie. To dla was to światło, które jest świadomością, pojmowaniem i światłem, które jest jednocześnie energią, która wam służy. Jak mógłbyś o tym zapomnieć.

Powiedziałem dawno temu – teraz cię zbesztam – powiedziałem dawno temu, że ta energia jest twoja, a prawdziwy Mistrz pozwala energii służyć im bez żadnych „jeśli”, „i”, czy „ale”.

(pauza)

Weźmy więc głęboki oddech.

Nie pozwoliłeś, żeby ci to służyło. Tylko udajesz.

Więc weźcie dobry, głęboki oddech, dobry, głęboki oddech w tę pierwszą rocznicę. Nadszedł czas, abyś znalazł się w swoim własnym świetle. Byś był w swoim własnym świetle. Pozwól, żeby najpierw służyło tobie, a potem promieniowało nim na innych, bez poczucia, że jesteś samolubny.

Nie odbiera to niczego nikomu, jeśli najpierw pozwolisz, aby twoje światło służyło tobie, a potem pozwolisz mu świecić na innych.

Chcę zakończyć te problemy bycia niegodnym. Koniec z tymi problemami ograniczania światła i energii w życiu, bo mówisz, że to za bardzo boli. Ostatecznie tak nie jest.

To tylko wymówka, by myśleć, że trzeba regulować światło. Ani ty, ani energia, nic z tego. Człowiek łapie taką myśl: „No cóż, muszę to wszystko kontrolować”. Nie, nie ty. Po prostu wpuszczasz to.

(pauza)

Och, jaką świetną robotę wykonaliście w ciągu tych wcieleń, a nawet w tym życiu, ale teraz nadszedł czas, aby dać sobie to światło.

Coraz bardziej wkraczamy w Nowe Światło i w tej chwili istnieje stosunek lub równowaga waszego zwykłego światła do tego, co nazywam Nowym Światłem. Ale te proporcje będą się zmieniać, więc będzie coraz bardziej i bardziej Nowym Światłem wypełnionym mądrością, wypełnionym dojrzałością. I przegapisz to, jeśli będziesz upierać się przy nieakceptowaniu własnego światła.

Jeśli naprawdę chcesz wyświadczyć światu przysługę, ludziom, których kochasz, przysługę innym, to teraz wykąpisz się w swoim własnym świetle.

(pauza)

To jeden z tych decydujących momentów i rysuję linię na piasku właśnie tu i teraz.

Jeśli chcesz ruszyć do przodu z tym, co my, Shaumbra, będziemy robić, musisz zaakceptować swoje własne światło. Musisz to wdychać, wpuścić, pozwolić, żeby ci służyło, *bez* żadnych problemów z poczuciem własnej wartości. Mówisz: „No cóż, te problemy są zakorzenione”. Nie, nie są. Trzymasz się ich. Nie są zakorzenione, chyba że w to wierzysz.

(pauza)

Zatem to jest ten moment prawdy, do którego dochodzimy właśnie teraz, rok po Niebiańskim Krzyżu. Albo zaakceptujesz, wprowadzisz światło i będziesz swoim światłem... jeśli chcesz iść dalej z resztą z nas.

(pauza)

Tak, jestem co do tego dość nieugięty i dość surowy. Ale wiesz co? Prosiłeś, żebym taki był. Prosiłeś, abym dał ci dobrego, lekkiego kopniaka w tyłek, abyś wyrwał się z wielu tych starych, śmieciowych energii i mógł ruszyć do przodu.

Idźmy więc razem do przodu. Ty, ja, dziesiątki tysięcy Shaumbry z całego świata. Idźmy dalej. Bez wymówek, poza ograniczeniami i poza trzymaniem się myśli, że musisz robić to dla innych, biorąc na siebie ich troski i problemy.

Weź zatem dobry, głęboki oddech w rocznicę Apokalipsy i pozwól teraz, aby to światło świeciło na ciebie.

Aha, tak przy okazji, kilku z was mówi: „Och, pozwalam temu świecić, ale nadal mam problemy”. Więc nie jesteś w tym. Więc szukasz wymówek. Grasz w grę.

Albo akceptujesz i wpuszczasz to światło i to Nowe Światło do swojej istoty, albo nie.

Nikt cię nie powstrzymuje. Nikt nie odmawia ci twojej własnej świadomości, twojej własnej Jaźni i twojej własnej miłości.

(pauza)

Tempo wydarzeń na Ziemi będzie w dalszym ciągu wzrastać, przyspieszać. Zobacysz, że wszystko stanie się nowe. Ale robiąc to, następuje załamanie wielu starych rzeczy. To prawie jak stare, trochę jak w zwolnionym tempie, eksploduje, bo nie jest już odpowiednie. Nie radzi sobie z energią i dynamiką. Więc po prostu wybuchą.

A potem pojawia się światło i dotyka każdego z tych elementów, nie mówiąc im, co i jak mają robić. Ale dotyka każdego fragmentu tego, co eksplodowało. A potem, z tym światłem, wszystko znów się łączy w nowy sposób, w inny sposób.

Niezależnie od tego, czy mówimy o przywódcach politycznych, mówimy o władzy na Ziemi, technologii, nauce, medycynie, finansach, czy jakiegokolwiek z tych rzeczy, *wszystko* staje się nowe. A wraz ze światłem rozbite kawałki łączą się w jedną całość.

Głęboki oddech razem.

Nadszedł czas, aby pozwolić światłu świecić na ciebie, ono jest przede wszystkim twoje, aby oczyścić wszystkie stare pozostałości, pozbyć się ich, wysadzić w powietrze problemy z poczuciem własnej wartości, całe to zwątpienie i tę skłonność do dźwigania ciężarów świata na swoich ramionach i w swoim mózgu.

Oczyścimy drogę, abyś mógł naprawdę cieszyć się życiem.

Niektórzy z was już to zrobili. Niektórzy z was wykonali bardzo dobrą robotę, ale wielu wciąż się powstrzymuje.

Ale to jest ten dzień, ten Punkt Oddzielenia. Musimy iść naprzód i musi się to odbywać w świetle, w Nowym Świetle.

Tak więc, drodzy przyjaciele, zawsze miło jest być tutaj z wami. Miło jest móc iść z wami do przodu, gdy wnosicie światło w Czasie Maszyn, a także pozwalacie sobie naprawdę cieszyć się życiem.

Z tym, jestem Adamusem z St. Germain.

LINDA: I z tym, proszę, weźcie dobry, głęboki oddech i wczujcie się w całe to piękno, w cały potencjał przyjęcia tego światła dla siebie.

(muzyka się kończy)

Oddychaj, wczuwając się w to. Tyle jest dla każdego z nas.

Poczuj wspaniałe słowa Adamusa, które inspirują nas do zrobienia więcej z naszym światłem, aby naprawdę na nie pozwolić. Oddychaj tym. Płyn z tym.

Naprawdę kochaj siebie. Uwolnij wątpliwości i poczuć światło, twoje światło, każdego z nas.

Oddychaj. Oddychaj i płyn.

Bądź z tym oddechem. Pozwól na to światło.

Dziękuję, że jesteście częścią Niebiańskiego Krzyża.